Nr. 201. Niedziela 10 września 1922 Cena numeru mk. 30. Rok XIII

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Za spokój duszy 3402

ś. † p.

Leopolda Giercuszkiewicza

w pierwszą bolesną rocznicę odbędzie się nabożeństwo żałobne dn. 11 b. m., o godz 7 i pół rano, w kościele parafjalnym w Sosnowcu, na które zaprasza znajomych i życzliwych

Żona i matka.

Strajk pocztowców.

Sosnowiec, 10 września.

O urzędniczych głodowych pensjach pisaliśmy już tyle razy, że społeczeństwo nasze jest aż zbyt dobrze poinformowane o niedoli tych murzynów odrodzonej Polski.

Państwo nasze zbyt długo trzymało się ofiarnością urzędnika, aby nadal jeszcze tej ofiary od niego bez wstydu mogło wymagać.

To też wreszcie wyczerpała się ich cierpliwość i ofiarność i zastrajkowali. Pierwsi — urzędnicy pocztowi. Najwięcej patrjotycznie nastrojeni z pośród całego ogółu urzędników, ale też i najmarniej za swe trudy dla państwa i społeczeństwa wynagradzani.

Kogo winić za bądź co bądź w wysokiej mierze destrukcyjne w życiu państwowym wydarzenie?

Rząd i tylko rząd, a obok rządu sejm. Dotychczasowa nasza gospodarka skarbowa jest jednym pasmem błędów. Nie umiano zorganizować należycie systemu podatkowego i konsekwentnie go przeprowadzić, wydatkowano bez koniecznej oszczędności, nie umiano zreformować błędnego systemu walutowego i doprowadzono w rezultacie do ciągłej dewaluacji waluty i ustawicznego wzrostu drożyzny.

Taki nienormalny stan rzeczy odbił się przedewszystkim na tych obywatelach naszego państwa, którzy żyją z pensji, z zapracowanego codziennie grosza.

Strajk urzędników państwowych — rzecz wysoce naganna sama w sobie znajduje tyle okoliczności usprawiedliwiających, że tylko z zasady można go potępić.

Ten strajk jest to groźne menento dla naszego państwa. Jest ostrzeżeniem, że tak nadal być nie może. Urzędnik musi mieć zapewnione znośne warunki bytu, inaczej będzie nie przychylnym sługą, ale niewolnikiem i wrogiem państwa. A przecież organizacja państwa na urzędnikach się opiera.

W tym całym bolesnym wydarzeniu dni dzisiejszych jest przecież kilka stron jasnych, o których pisać należy.

Oto nie zastrajkowali urzędnicy dyrekcji pocztowej Lwowa, aczkolwiek urzędnicy tej dyrekcji ogłosili solidarność ze strajkiem; wyszli bowiem z tego założenia, że zarówno ich położenie urzędników kresowych, jak i obecne targi wschodnie każą im wytrwać na stanowisku.

Nie zastrajkowali również urzędnicy pocztowi Zagłębia. Nasi dlatego, że bliskość z jednej strony Śląska, z drugiej interesy naszej dzielnicy przemysłowej zmuszają ich do pracy.

Te fakty mówią same za siebie. Strajk ma czysto ekonomiczne podłoże, a choć godzi w interesy państwa, choć jest monstrualnym zdarzeniem w naszym odrodzonym życiu państwowym, nikt z nas niema prawa rzucić na pocz-

towców słowem potępienia.

Ale ten strajk musi być ostatni; państwo musi zadbać o byt swego urzędnika; oszczędność na żołądkach urzędników jest bardzo problematyczna i bardzo niecelowa.

Bronisław Knothe.

O rewindykację.

Sosnowiec, 10 września.

Ostatnie wiadomości donoszą nam, że minister Olszewski wyjechał do Moskwy, by osobiście wziąć udział w naradach komisji rewindykacyjnej.

Tutaj trzeba podnieść, że wydajność prac komisji rewindykacyjnej w Moskwie i Petersburgu jest bardzo znaczna i że jej prace wydają duże owoce. Między innymi zwrócono nam sporo bezcennych dzieł, odnoszących się do naszej przeszłości.

Należy nadmienić, że arcydzieło Matejki (bitwa pod Grunwaldem), około 70 arrasów, część ważnych aktów dyplomatycznych z XVIII i XIX wieku i wiele innych rzeczy już otrzymaliśmy, a pertraktacje o bibljotekę Załuskich są na najlepszej drodze. Wprawdzie, spotyka nasza komisja na duży opór ze strony bolszewików i niechętnie zwracają oni nasze zabytki przeszłości, a nawet wiadome są fakty, że żony dostojników bolszewickich chowały arrasy przed naszymi urzędnikami. Jednak twarda, nieugięta i fachowa postawa naszych ekspertów poszczycić się może pewnymi realnymi sukcesami.

Jakże inaczej przedstawiają się prace naszych delegatów komisji rewindykacyjnej w Wiedniu, gdzie ś.p. Austrja skupiła bezcenne dzieła sztuki polskiej.

Prócz zwrotu „Rejtana“ Matejki i kilku aktów dyplomatycznych małej wartości głucho i cicho o działalności naszych przedstawicieli. Te fakty stawiają nas wobec alternatywy, albo mamy do stwierdzenia analfabetyzm w tych sprawach naszych delegatów i w tym wypadku należałoby bezwzględnie pociągnąć ich do odpowiedzialności i natychmiast odwołać, albo też przedstawiciele naszego rządu w Wiedniu, boją się jeszcze teraz narazić Austrji. I w tym drugim wypadku duża jest karygodność naszego poselstwa.

Nasz poseł w Wiedniu pan hr. Lassota bardzo widać mało interesuje się tymi sprawami, które bądź co bądź posiadają pierwszorzędne znaczenie. Jeżeli teraz nie wyzyskamy nadarzającej się sposobności, n a t e d y bezcenne dzieła, odnoszące się do naszej przeszłości, gotowe są przepaść na zawsze. Widzieliśmy jak włosi bez pardonu rewindykowali swe zabytki z Wiednia i innych miast austrjackich.

My posiadamy również klauzulę w traktacie St. Germain, która pozwala nam dochodzić naszej własności i żądać bezwzględnego zwrotu, a jednak bardzo mało się słyszy o rewindykacji dzieł polskich z Austrji.

Najwyższy czas, by zająć się tą sprawą. Austrja, której losy obecnie się rozstrzygają, która gotowa zniknąć jako państwo samodzielne, łatwiej wydałaby nasze dzieła, aniżeli państwo sukcesyjne.

A. Willner.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

„Petit Parisien“ donosi z Aten, że król Konstanty w nocy opuścił potajemnie Ateny i uciekł w niewiadomym kierunku.

— 7 b. m. wyjechał do Paryża szef sztabu, gen. Sikorski, żegnany uroczyście na dworcu w Warszawie przez władze wojskowe.

— Z powodu dłuższego pobytu ministra Chodźki w Genewie tymczasowo ministerjum zdrowia powierzone zostało podsekretarzowi stanu dr. Bujalskiemu.

— „Dailly Expres“ donosi, że grupa bankierów angielskich oświadczyła gotowość udzielenia Austji pożyczki w sumi 20 do 30 miljonów funtów szterlingów. Pokryciem pożyczki miałyby być dochody celne.

— Z Konstantynopola nadchodzi wiadomość, że armja grecka cofa się w pośpiechu W Smyrnie oczekują okręty transportowe, które mają zabrać na pokład rozbitków armji greckiej.

— Program pobytu naczelnika państwa w Rumunji został zmieniony. Naczelnik państwa uda się, omijając Bukareszt, wprost do Sinaji i będzie gościem króla Ferdynanda na zamku Polesze gdzie zabawi 3 dni.

— Pełnomocnik polski p. Kazimierz Olszowski i pełnomocnik niemiecki p. Stockhammer przybyli dnia 5 b.m. do Drezna i przystąpili natychmiast do ułożenia programu prac. Pierwsze posiedzenie plenarne odbyło się w dniu 6 b. m.

Z ligi narodów

Genewa, 9 września.

Robert Cecil w mowie swej, dotyczącej sprawy mniejszości narodowych, nie poruszył zupełnie ani sprawy Małopolski wschodniej, ani sprawy Wilna. Niespodzianie, wbrew intrygom ukraińskim, mowa miała charakter życzliwy dla Polski

Tego samego dnia po południu wyjaśniał sprawę austrjacką kanclerz austrjacki ks. Seipel. W rozmowach z dziennikarzami oświadczył ks. Seipel, że jeśli Austrja w najbliższym czasie nie otrzyma od ligi narodów wydatnej pomocy, będzie się musiała przyłączyć do Włoch lub Niemiec.

Wojna grecko-turecka.

Konstantynopol, 9 września.

Pochód turków trwa w dalszym ciągu. Według doniesień Havasa z Konstantynopola Turcy wzięli pod Uszakiem do niewoli dwóch greckich dowódców armji, dwóch generałów, 400 oficerów i 10000 żołnierzy. Również obiega pogłoska, że kemaliści wzięli do niewoli naczelnego wodza greckiego Trikupisa.

W kołach greckich zapewniają, że Anglja powzięła sama inicjatywę interwencji w sporze grecko-tureckim, która miałaby na celu zawarcie rozejmu. Grecy jednak wykluczają absolutnie możliwość rozejmu lub rozpoczęcia rokowań pokojowych z Turcją, jeżeli Turcja stawia jako warunek zwrot Adrjanopola oraz części Fracji, położonej na południowo-zachód od rzeki Marycy.

Nad Zbruczem toczą się walki.

Oddziały powstańcze przeszły granicę

Lwów, 7 września.

W sobotę o godzinie 6 rano przeszedł przez Zbrucz pod Husiatynem na naszą stronę oddział wojsk powstańczych atamana Orjewa. Oddział ten składa! się z 52 ludzi, 52 koni i 3 karabinów maszynowych. Powstańcy cofnęli się z pod Winnicy, a ustawicznie osaczani przez wojska bolszewickie zmuszeni byli przejść Zbrucz i stanąć na ziemi polskiej. Staczając po drodze walki wreszcie pod Husiatynem musieli wejść w otwarty bój, w czasie którego, zdziesiątkowani ścigającą ich konnicą bolszewicką, koło Husiatyna wyrżnęli wszystkie posterunki bolszewickie. Wojska polskie oddział ten rozbroiły i w niedzielę rano powstańców odstawiły do obozu

Rzecz naturalna, że wypadek ten zaniepokoił nasze władze. Początkowo nie zorjentowano się w sytuacji, gdyż posterunki mylnie poinformowały o jakimś napadzie bolszewickim, oraz o najściu kilku dywizji bolszewickich na Małopolskę Jednak komendy naszych wojsk szybko poczyniły wszelkie zarządzenia aby natychmiast rozbrajano przechodzące na stronę Polsk wojskowe formacje powstańcze Zajście pod Husiatynem zaniepokoiło ludność wzdłuż Zbrucza W niektórych wsiach i miasteczkach, położonych na pograniczu, ludność poczęła skwapliwie pakować swoje rzeczy i wszelki dobytek, uciekając w popłochu wozami na zachód. Popłoch ten wzmógł się jeszcze więce w niedzielę, gdy przez Zbrucz przebojem przechodziły dalsze formacje powstańcze. Te jednak zaraz spotykały się z wojskiem polskim, które na miejscu przeprowadzało rozbrojenie.

Według relacji rozbrojonych powstańców, oczekiwane są dalsze oddziały, które również nie będą mogły na Ukranie utrzymać się na swych stanowiskach.

W raju paskarzy i szulerów.

Sopot, 7 września.

Sopot się bawi najlepiej w nocy. Nerwy, rozstrojone w jaskini gry, mają się pono uspokoić w kabaretach. Przedstawienia w nich rozpoczynają się około północy; programy właściwe kończą się już coprawda o godz. 3-ej w nocy, lecz po nich zaczynają się programy „niewłaściwe“, wtedy mianowicie, gdy artyści łączą się z publicznością i wspólnie tańczą, śpiewają, a przedewszystkim piją, piją i piją... bez miary.

Dwa główne kabarety są czysto rosyjskie.

Jeden z nich ma nieco zagadkową nazwę „Srembar“.

Opowiadają o tym barze różne historje. Mają tam podobno usługiwać przedstawiciele arystokracji rosyjskiej ze znanych rodów—dla chleba. Trudno to sprawdzić — nie można wszak żądać paszportów.

Ale ma to specjalną ponętę dla gości żydów z podejrzanie wypchanymi portfelami, którzy wołają po nazwisku:

— Książę X., proszę mi podać jeszcze butelkę szampana!

Kabarety są obliczone na publiczność, która nie liczy się z groszem. Są dla nich homary świeże, ananasy i brzoskwinie, mrożone w szampanie, winogrona, cukry, lody w płonącym ponczu.

A publiczność? W tych kabaretach rosyjskich musi być publiczność, która zna ten język. Przeważnie więc żydzi. Przy lepszych stołach i przy butelkach w barze—bolszewicy. W gdańskich nowiutkich garniturach, z gwiazdą bolszewicką w klapie; na grubym palcu sygnet z wyrżniętym na kamieniu świecznikiem Salomona...

Dostojnicy sowieccy w Sopocie nie liczą się z groszem. Uciekli na wypoczynek z miast, zasłanych trupami ludzi, zmarłych z głodu i — po zrab... niu cerkiewnych skarbó... rzucają pieniądze na grę, s... pana i wszelkie uciechy.

Wchodzi na estradę śpie... rosyjski i zawodzi, iż nie m... na żyć bez szampana i c... cyganów...

Wzruszony dostojnik ... wiecki o sępim obliczu ... nieść kosz szampana dla chó...

—Ale oryginalne francus...

Dziewczyna w kostjumie ... gańskim obnosi róże. Nie mo... na nie kupić. Sama przyp... Bierze za nie setki i tysia...

Płynie szampan i płyną ... ljony. Skąd ci goście no... mają krocie marek niemie... kich, wyrzucanych przez je... ną noc? Na to odpowie n... drożyzna mięsa, cukru, spad... m a r k i polskiej, zwarjowa... kurs dolara czy funtów. C... zgraja waluciarzy, paskarzy ... pośredników tuczy się pote... i męką ludności, aby mieć ... ruletę, szampana i kochanki ... Sopocie.

Kończy się program. Jaz... banda zachęca do tańca.

Pijane grono tańczy po r... żach, wśród przewróconyc... stolików. I—pije dalej.

Czyjś głos zawodzi:

— My nie możem żyć be... szampańskiego...

Nagle dostojnik sowieck... każe grać marsza żałobneg...

Walka o miljony.

106.

— Sądzisz go więc być zdolnym do podobnej nikczemności? Do opuszczenia ciebie, tak dobrej, pracowitej dziewczyny, której jedynym błędem było, żeś go nazbyt kochała... Do opuszczenia swej własnej córki?...

— Niestety! jestem pewną, iż gotówby to uczynić...

— Za zbyt c z a r n o zapatrujesz się na wszystko, biedne me dziecię—ozwała się zakonnica. — Bądź cierpliwą... nie trać wiary i odwagi! Gdyby cios podobny w ciebie uderzył, przybywaj tu, do kuzynki Anieli, ona ci dopomoże, pocieszy ciebie, a wtedy nie pozostaniesz bez wsparcia i opieki!

— Ach! jak jesteście dobremi obie! — zawołała ze wzruszeniem Joanna. — Jesteście prawdziwemi aniołami rodziny! Słusznie was tak nazywają. Gdy jednak złe jest do niewyleczenia, nie pomogą wtedy nawet i aniołowie!

XX.

— Bez rozpaczy i zwątpień moja dobra Joanno...—mówiła Aniela. — Paweł Béraud jest moim krewnym... Mam wszelkie prawo pomówić z nim otwarcie! użyję jednak tego prawa w ten sposób tak dyskretny, iż nie domyśli się on że mi wyraziłaś swoje cierpienia i obawy. Zobaczysz, że wszystko to się zmieni. A skoro będziesz szczęśliwą, podziękujesz mi za pomoc w tej sprawie. Będę czyniła wszystko, aby otrzymać skutek pożądany.

Joanna uścisnęła rękę córki bankiera.

— Dzięki ci, kuzynko—wyrzekła—nabrałam odwagi.

— Nie trać nadziei... proszę cię o to.. A teraz przystąpmy do obejrzenia mej sukni.

Wydobyto suknię z muślinowego nakrycia, w jakiem przyniesioną została. Wykończona była z taką starannością, jak gdyby została odrobioną w pierwszorzędnym magazynie.

Aniela, wielce zadowolona, zapłaciła należytość Joannie, a zwracając się ku jej maleńkiej córeczce i kładąc w różowe paluszki dziewczynki bilet stufrankowy, wyrzekła:

— Przyjm to, drogie dziecię; niech ci mateczka kupi nową, ładną sukienkę.

— Ach! jakżeś dobrą, kuzynko...—szepłała Joanna.

Anna ucałowała rękę Anieli, która, pochyliwszy się ku dziecku, mówiła zcicha:

— Bądź grzeczną, drogi aniołku... kochaj zawsze swą mamę...

— O! ja ją kocham... bardzo kocham! — odpowiedziała dziewczynka, biegnąc ku matce z uściskiem.

— Biedne, kochane dziecię...—mówiła młoda matka—jedyny skarb mój na ziemi!

— Do soboty zatem, Joanno... Zobaczymy się w merostwie i kościele.

— A na uczcie weselnej nie będziesz, kuzynko?

— Owszem będę... I tam to właśnie chce pomówić z Pawłem Béraud.

— Ach! oby on się tylko nie domyślił... Strasznie się tego obawiam.

— Bądź spokojną... roztropnie rzecz tę poprowadzę.. Do widzenia zatem... nie trać odwagi.

Tu, uścisnąwszy rękę ubogiej krewnej, ucałowawszy małą Linę, co i siostra Marja uczyniła zarówno, rozeszły się z sobą.

— Biedna kobieta! — wyrzekła zakonnica po odejściu Joanny. — Ty nieraz mnie zapytujesz, Anielko, dlaczego w tak młodym wieku wyrzekłam się uciech tego świata i całkiem się Bogu oddałam? Otóż dlatego, żem poznała nawskroś to życie... poznałam, iż ono składa się z samych zawodów rozczarowań i błędów. Oddana Bogu, mam spokój zupełny, niezamąconą radość i głębokie ducha zadowolenie. Mogę opatrywać rany drugich nie potrzebując własnych zagajać, ponieważ zranioną być nie mogę.

— To prawda siostro Marjo... Weźmiemy zatem pod opiekę Joannę.

— Uczynimy to... — odparła zakonnica; — czyż jednak zdołamy uleczyć boleść, krwawiącą jej serce? O! jak straszne nemi są nędze ludzkie!... a na dewszystko te ciężkie nędze moralne! Biedne to dziewczę miało naturę szczerą, uczciwą i duszę czystą... Była przeznaczoną na zacną matkę rodziny, poważaną i szanowaną...

D. c. n.

I w takt tego marsza pijane pary t a ń c z ą fox-trotta. Im wszystko jedno...

Duszno. Powietrze dławi.

Otwiera ktoś drzwi na oścież. Od morza płynie ostry, chłodny wiatr. Pijane grono idzie tańczyć na piasku.

Swita. Księżyc rzuca jeszcze srebrne blaski na toń morską, coraz bledsze, bo wynurza się potężnie czerwień wschodzącego słońca i oblewa purpurą fale.

Dostojnik bolszewicki z butelką szampana w ręku wpatruje się w krwawe wody.

Może mu się przypomniał Kronsztad, gdy spływał krwią pomordowanych oficerów? Może purpura wód Bałtyku rzuciła mu obraz zalanych krwią niewinnych ofiar lochów czrezwyczajek?

Kilka par przechyla się przez balustradę pomostu...

Słychać głos:

— Ja ci mówiłam, Regina, ty nie musisz pić tyle szampana, bo masz potym morską chorobę...

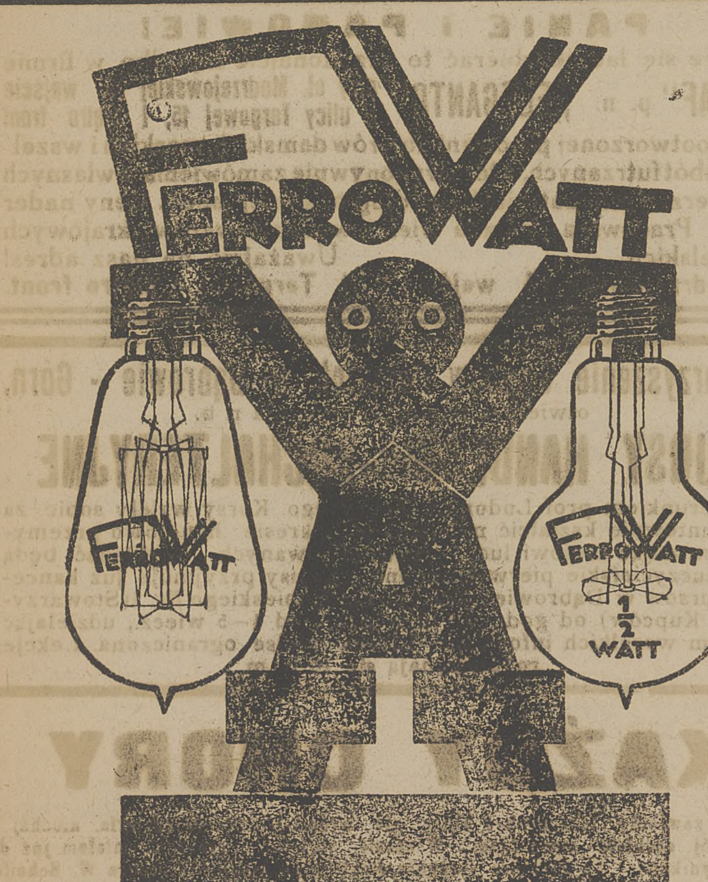
Policjant niemiecki spokojnie spogląda na pijane pary, plugawiące cud wschodzącego słońca.

Z kasyna, czynnego przez cała noc, co chwila wychodzi jakiś gość. Z miny widać, iż nie wie, za co będzie grał jutro...

Może to słynne już kasyno niedługo przestanie istnieć... Daj to Boże!...

Ze świata.

Wielka niesprawiedliwość. W małym mieście normandzkim podczas uroczystości rozdawania nagród w liceum miejscowym, profesor, któremu władza szkolna powierzyła wygłoszenie mowy okolicznościowej, zaczął ją od przypomnienia zgromadzonej publiczności i uczniom legendy o Prometeuszu: „Wszyscy znacie tę legendę i wszyscy współczujecie straszliwym mękom Prometeusza, ale nikomu z was — mówił dalej — nie przyjdzie na myśl litować się nad losem nieszczęśliwego sępa, który przez lat dziesięć tysięcy nie jadł nic prócz wątroby. Jest to wielka niesprawiedliwość. Tak samo, przybywając tutaj w dniu rozdania nagród, myślicie wszyscy ze zniecierpliwieniem, że będzie-cie musieli wysłuchać nieuniknionej mowy okolicznościowej; ale nikt nie pomyśli o litowaniu się nad profesorem, który musi ją zredagować i wygłosić".



STATUT

o komunalnym podatku od broni palnej i prawa polowania.

Na zasadzie art 17 Dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej. art 8 dekretu o skarbowości Powiatowych Związków Komunalnych oraz uchwały Sejmiku Będzińskiego z dnia 23 maja r. b. wprowadza się niniejszym następujący statut o podatku od br ni palnej i prawa polowania w obrębie pow Będzińskiego, z wyłączeniem miast Sosnowca Będzina; Dąbrowy i Zawiercia, które działają o własnych statutach

Art. 1. Wszyscy mieszkańcy pow. Będzińskiego za wyłączeniem mieszkańców miast wydzielonych: Sosnowca Będzina, Dąbrowy i Zawiercia, uzyskujący pozwolenie na krótką broń palną, długą broń palną (myśliwską) i pozwolenie na prawo polowania płacą na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego pow. Będzińskiego podatek komunalny od każdego uzyskanego pozwolenia bez względu na to, w jakim okresie roku pozwolenie wydano

Art. 2. Wysokość podatku wynosi:

a) od broni palnej krótkiej . . . . mk. 500.—
b) „ „ „ długiej (myśliwskiej) . . „ 1000 —
c) prawa na polowanie na ter. dzierżawionym „ 1000.—
d) „ „ „ „ „ „ własnym . „ 10000.—

Art. 3. Podatek komunalny winien być wnoszony do Powiatowej Kasy Komunalnej w Będzinie, kwit z uiszczonego podatku winien być przedstawiony przy odbiorze pozwolenia na broń wzgl. pozwolenia na prawo polowania.

Art. 4. Wolne od podatku na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego pow Będzińskego sa pozwolenia wydane na broń palną krótką dla urzędów i instytucji państwowych i samorządowych oraz dla urzędników państwowych i samorządowych.

Nadto od podatku od broni długiej zwolniona jest służba leśna.

Art 5. Niewniesienie podatku w terminie określonym w w art. 3 spowoduje ściągnięcie tego podatku w drodze egzekucji administracyjnej wraz z 3% zwłoki za każdy miesiąc i należnemi kosztami egzekucyjnemi.

Art 6. Statut niniejszy obowiązuje z dniem ogłoszenia go w gazetach miejscowych po zatwierdzeniu przez Władzę Nadzorczą.

Jednocześnie traci moc statut. wydany na podstawie uchwały Sejmiku z dnia 17 października 1921 r. o podatku od pozwoleń na broń palną krótką. myśliwską i prawo polowania.

Będzin, dnia 7 września 1922 roku

Przewodniczący Sejmiku
(—) A. Trzciński.

Zatwierdzone reskryptem Min. Spraw Wewn. z dnia 16 lipca r b L. Sz 2564 przy zawiadomieniu Województwa Kieleckiego z dnia 26 lipca r b L. Sm 1800.4.IV.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace

Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Potrzeba czeladzi szewskich i zdolnego podręczniaka. Renardowska 62. Słoniński. 2286 1

Potrzebny dobry cieśla do „Iskry“ 2343-2

Poszukuję ucznia z praktyką do cukierni Warszawskiej w Dąbrowie zaraz. 2320 1

Poszukuję starszego ucznia w Zagórzu do ucznia 11 letniego chłopca. Oferty z warunkami do „Iskry“ pod „Poważny“. 2331-1

Czeladnik stolarski potrzebny na wyrób mebli. Sosnowiec, ul Szenowska № 3. Ignacy Maj 3388 1

Poszukuję stenotypistkę. Adwokat i notarjusz Rostek. Katowice, ul. Stawowa 8. 2367-1

Potrzebne na stałe zdolne hafciarki i zupełnie wykwalifikowane specjalistki do kroju i szycia sukien damskich Zgłaszać się: Czeladź, ul. Milowska № 71. 2365-1

Pianista (pianistka) rutynowany potrzebny. Zgłoszenia kino „Odeon“ Dąbrowa. 2351-2

Potrzebna zdolna kucharka i chłopiec do obsługi gości z praktyką do restauracji. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 3379-1

Uczciwej i inteligentnej panienki poszukuję do dwojga dzieci od zaraz. Wiadomość, Kucyńska, Starososnowiecka № 48, m. 15, od g. 3—4 p.poł. 3412-1

Poszukiwane mk. 10 za wyraz

Gospodyni lat 30 z dobremi świadectwami znająca szycie, gotowanie oraz wszelkie gospodarstwo poszukuje zajęcia u samotnego mężczyzny. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 2271-1

Monter automobilowy zarazem szofer władający językiem niemieckim z kilkuletnią praktyką w wiedeńskich firmach automobilowych, wykonywuje gruntownie generalne reparatury, poszukuje odpowiedniego miejsca. Zgłoszenia pod „automonter“ do red. „Iskry“. 2298-1

Panienka z praktyką poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Zgłoszenia do „Iskry“ w Dąbrowie pod „Wiktoryna“. 2327 1

Panienka inteligentna poszukuje posady sklepowej od zaraz Oferty „Iskra“ Dąbrowa pod „Zdolna“. 2327 1

Werkmistrz z 20 letnią praktyką specjalność szmyty, poszukuje posady. Oferty do „Iskry“ pod „Werkmistrz“. 2346-1

Młoda osoba poszukuje posady do księgarni ew. zajęcia biurowego. Oferty pod „posada biurowa„ kierować do „Iskry“ w Dąbrowie. 2350-3

Sklepowa ze świadectwami poszukuje posady. Oferty do „Iskry“ dla „Sklepowej“. 3380-1

Sklepowa ze świadectwami poszukuje posady. Oferty do „Iskry“ pod „H.P.“ 3381-1

Dwie inteligentne panienki z ukończonemi 6-ciu klas, poszukują posad w charakterze pomocy biurowej, lub kasjerki, od zaraz. Posady zamiejscowe niewykluczone. Wiadomość z grzeczności: Głogowski, Dekierta № 18 3413-2

Lokale.

30 mk. za wyraz.

Dla nauczycielki pokój do wynajęcia, ul. Piłsudskiego № 50, oficyna mieszk. 16. 3393-1

Pokoju z kuchnią poszukuję. Dąbrowa, apteka Kasy Chorych. Antoni Wiśniewski. 2324-1

Zamienię pokój z kuchnią w Będzinie na takież same mieszkanie w Sosnowcu. Wiadomość „Iskra“. 2325-1

Poszukiwany pokój umeblowany w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia, magazyn bławatny Ludwik Finkelstein, Modrzejowska 17 2364-4

Kupno i sprzedaż.

30 mk. za wyraz.

Łóżka żelazne, angielskie do sprzedania. Bądzińska 41, za kolonją Fitznera. 2290-1

Sklep rzeźniczy nadający się na spożywczy do sprzedania. Dąbrowa Dębniki 13. 2276-3

Sprzedam wilczura czystej rasy, tresowany jako stróż bardzo dobry „Iskra“ Dąbrowa. 2325-2

Fortepian używany sprzedam zaraz, skrzypce, futerały. Księgarnia Zmigroda Będzin. 2330-1

Sklep dobrze prosperujący sprzedam. Dąbrowa, Starodąbrowska 37. 2328-2

Do sprzedania 2 morgi ornej ziemi. Wiadomości może udzielić sprzedający gazety w Grodźcu. 2313-1

Harmonję chromatyczną pedałową warszawską na 75 basów, 3 odgłosową sprzedam. Częstochowa ul. Zielon 46 Nowak 2327 3

Chomonta nowego systemu bez podkładek, wyrób niemiecki, nadające się na każdego konia do sprzedania hurtowo i detalicznie. Oglądać można w „Iskrze“. 2340-5

Sprzedam szafę, łóżka, bieliźniarkę dębową, ul. Szenowska № 3 Ignacy Maj 3345 1

Sprzedam tanio posesję 4 morgową z zabudowaniami i wolnem mieszkaniem w pięknej okolicy. Wiadomość u p. Klimasa, obrońcy, Dąbrowa 3 Maja 16. 3403-1

Elegancki aparat do piwa, krzesła i stoły do sprzedania, cena przystępna. Wiadomość w „Iskrze“. 3406-4

Sprzedam wilczura czystej rasy, tresowanego, jako stróż bardzo dobry. „Iskra“ Dąbrowa. 2349-3

Sprzedam dom z ogrodem owocowem, 6 mórg gruntu, inwentarz żywy i martwy w Dąbrowie. Wiadomość ul Kościuszki 20 Malinowski. Od g. 5—7 wiecz 2371-1

Do sprzedania sklep z mieszkaniem, ul. Sielecka № 24. 2354 1

Pianino Kwanta sprzedam. 650,000 mk. Księgarnia Zmigroda, Będzin 3360-1

Okazyjnie do sprzedania samochód czteroosobowy marki „Ford“. Wiadomość inż. Janicki w Niwce. 2353 3

Gramofon do sprzedania z płytami, ul. Ditlowska 2, sień 12, m 79 3370-2

Do sprzedania powóz w dobrym stanie, oraz bilard kręglowy. B. Frajberg, Stary Rynek № 28 Będzin. 3373-2

Sprzedam 2 łóżka żelazne z widokami, szafa do ubrania, komoda, stół oraz różne inne sprzęty. Sosnowiec, ul. Wysoka 5. Julja Lorek 3377-1

Pianino do sprzedania. Sosnowiec, 3-go Maja 20, m. 5. 3378-3

Powozik lekki w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Konstantynów, restauracja Południkiewicza. 3397 3

Do sprzedania maszyna pończosznicza. Sosnowiec Pogoń, Racławicka 10. 3390-1

Do sprzedania sklep rzeźniczy z urządzeniem i mieszkaniem. Wiadomość Warszawska 14. Br. Konieczny 3389-3

Maszyna do pisania systemu „Erika“ nowa okazyjnie do sprzedania, cena 165,000 mk. Wiadomość Sosnowiec ul. Nowokościelna 9, mleczarnia. 3419-1

Sklep spożywczy do sprzedania w Klimontowie. Wiadomość Iskra Sosnowiec. 3411-2

Różne.

30 mk. za wyraz

Rodowita francuzka udziela lekcji języka francuskiego, ul. Kaliska 28 I p. m. 6. 2291-1

Wyuczam stenografji gruntownie systemem Korbla. Wiadomości można zasięgnąć: Będzin, Modrzejowska 55, biblioteka I p. od godz. 10—2 pp. poł. 2280-1

Szkoła pisania na maszynie H. Lewkowicza, Będzin, Sączewska 29, uczy pisać na maszynach systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa uczniom, kończącym naukę. 2315-2

Uczennica klasy VI udziela lekcji i przygotowuje do klas niższych. Zgłoszenia „Iskra“ pod W.K. 2310-2

Uwaga!!! Osobom starszym, czeladnikom kwalifikującym się na samodzielnych majstrów budowlanych, mechaników, udzielam praktycznych lekcji jako to: rachunków matematyki, rysunków technicznych, mechaniki, przeprowadzenia kalkulacji i t.p. Przyjmuje również prace w zakres techniki wchodzące. Zgłoszenia od godz. 6—8 wiecz. ul Konrada № 3, m 5. 2326-1

Zaginął pies owczarek 4-ro miesięczny, maści ciemno żółtej, pysk krótki czarny, uszy stojące, oczy czarne, wabi się „Lump“. Zwrócić za nagrodą, Sosnowiec, Daleka 16, Pichel. Nieprawego posiadacza ścigać będę sądownie. 3404 1

Wyprawiamy skórki: lisie tchórze, cielęce, kozie, królicze, zajęcze. Nadeszły płaszcze gumowe. Przyjmujemy garderobę do sprzedania. Sosnowiec 3 Maja 10. Molicki. 3408-1

Zaginął patent na sklep spożywczy wydany przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu na imię Marji Dyrdy. 2355-1

Udzielam lekcji w zakresie 6 klas. Wiadomość „Iskra“. 3357 2

Nauczycielka znająca język francuski i niemiecki udziela lekcji i konwersacji. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 3383-1

Pracownia kapeluszy damskich przyjmuje obstalunki z własnych jak również z powierzonych materjałów. Wykonanie szybkie i solidne, ul. Małachowskiego № 2. 3391-3

Zgubione dokumenty

30 mk. za wyraz.

Manela Kuna zgubił dowód osobisty wyd. przez Magistrat m. Będzina. 2282-1

Pydzik Józef zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd przez Mag. m. Dąbrowy. 2279 1

Na dworcu warszawskim w Sosnowcu zgubiono portfel z dokumentami wojskowymi, na imię Michała Wiatrowskiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić Starososnowiecka 32, za wynagrodzeniem. 2278-1

Kopczyk Józef zgubił paszport wydany przez gm Kruszyna oraz kartę powołania wyd. przez PKU. Noworadomsk. 2277-1

Zaremba Tomasz zgubił kartę zwolnienia wyd. przez PKU. Pińczów. 2323-2

Kula Antoni zgubil paszport wyd. przez Mag. m. Dąbrowy. Zwró- „Iskra“ Dąbrowa. 2,22 2

Rokicki Franciszek zgubił kartę powołania wojskowego wyd. przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 2318 2

Wacławik Kazimierz zgubił dokumenty wojskowe, wyd. przez 22 p.p w Siedlcach. 2319 2

Estera Genenda Goldberg zgubiła paszport wyd. przez Mag. m. Sosnowca. Zwrocić do „Iskry“ za nagrodą. 2342-2

Janowi Szymańskiemu skradziono dowód osobisty wydany przez gm. Niwka, kartę powołania wydaną w PKU. w Noworadomsku i świadectwa ślusarskie. 3405-3

Cała Józef zgubił kartę zwolnienia wyd. przez 11 p.p, książkę chlebową i paszport wyd. z kop. „hr. Renard“ i kontramarkę. 2369-2

Wnuk Aniela zgubiła kontramarkę wydaną przez kop. „hr. Renard“ 2347-2

Cieślik Aleksander zgubił książkę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin. 2366-3

Kowalczyk Jan IV zgubił książkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Flora“. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 2348-3

Ścisłowski Wojciech zgubił portfel, kartę powołania wyd. przez PKU Będzin, paszport wyd. przez gm. Czarnocin oraz 7,950 mk. 3372-3

Zając Andrzej (rocznik 1890) zgubił kartę powołania, wyd. przez gm. Przerąb, książeczkę Kasy Chorych, wyd. przez Oddział — w Będzinie i metrykę urodzenia 2 dzieci. 3374 3

Skupiniowi Stanisławowi skradziono tymczasowy dowód osobisty wyd. przez gm. Kamyk pow. Częstochowski. 3375-2

Jachimowicz Władysław (rocznik 1892) zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez PKU. w Będzinie. 3376-3

Mosiek Krakowski zgubił dokumenty wojskowe wyd przez PKU. Będzin i paszport wyd. przez Mag. m. Będzina. 3409-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.

Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia“.

Za Brynicą.

(Korespondencja własna „Iskry".
Królewska Huta, 8 września.

Odniemczamy się stopniowo, a więc Kaiserstrasse nazywa się ul. Cesarską, Kronprinzenstr.—ul. Następcy Tronu, mamy także place i ulice Blüchera, Wilhelma, Bismarka i t. d. Ale podobno wkrótce ma być temu położony koniec, kiedy przy najbliższych wyborach do rady miejskiej uda się przeprowadzić większość, przychylną zmianom nazw ulic, już nawet niemodnych w Niemczech, p r z y c z y m, aby „wilk był syty i owca cała" dawne nazwy w języku niemieckim pozostaną, a pod nimi, czy też nad nimi wywieszone zostaną napisy polskie, tylko, rozumie się, nie w dosłownym tłumaczeniu. A więc Keiserstr. po polsku będzie ul. Wolności, inna znowu Mickiewicza, Krasińskiego itd.

W każdym razie wszędzie widać tu stopniowy „z a n i k niemczyzny: w sklepach jakoś to wszystko, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, odrazu zaczęło rozumieć po polsku, nad sklepami coraz częściej występują szyldy polskie (b y w a j ą i w rodzaju: „Skład kiełbas z napędem elektrycznym). Na ulicach co dnia spotkać można ogromne wozy meblowe z Lipska, Berlina, Hamburga, wywożące dobytek naszych kulturträgerów do vaterlandu, ale jeszcze sporo niemców tu pozostanie, którzy nie znaleźli dotychczas w Niemczech punktu oparcia ze względu na fatalne stosunki ekonomiczne tamtejsze i z musu zostali obywatelami polskimi, boć w rezultacie kawał chleba tutaj mają, no, i włos z głowy im w Polsce nie spadnie, nie tak nap., jak to się o miedzę dzieje z polakami, których ściga się jak dzikiego zwierza i zmusza do ucieczki. Przywódcy l u d u tutejszego muszą czynić dużo wysiłków, aby powstrzymać swych gorących braci od zapłaty niemcom „pieknym za nadobne" i jeśli prześladowania polaków w niemieckiej części Śląska nie ustaną, trudno ręczyć, czy cierpliwość górnoślązaków nie wyczerpie się wkrótce.

Nie mało oliwy do ognia dolewają i tutejsze pisma niemieckie, które umieją grać rolę lojalnych obywateli państwa polskiego, a w tym s a m y m c z a s i e przypinają łatkę za łatką rządowi i narodowi naszemu. (Ten talent pisywania między wierszami tak nam znany z czasów naszej niewoli moskiewskiej posiedli niemcy tutejsi w sposób wprost mistrzowski). Do najnowszych ich tricków należy nazywanie ziemi tutejszej, nam przyznanej, nie G. Śląskiem, lecz S ł ą s k i e m Wschodnim (na hasło dane z Berlina), części zaś niemieckiej G. Śląska—Zachodnim, co ma znaczyć, że kraj ten, czysto niemiecki, rozdarty na połowę przez wrogów Niemiec (ententę) chwilowo jest tylko „okupowany" przez nas, a przyjdzie czas, że złączy się on z „macierzą niemiecką". Wszak nie znajdzie się niemca, któryby uważał Polskę, za coś więcej, niż za „państwo sezonowe", szczególnie obecnie przy sojuszu niemiecko bolszewickim. Ano, tyle razy chybiły rachuby „matematyczne" niemieckie podczas wojny ubiegłej, mamy też w Bogu nadzieję, że i na tym punkcie oparzą się niemcom palce.

Żyjemy obecnie pod hasłem wyborów do sejmu miejscowego i warszawskiego. Jak na prawdziwych polaków przystało, oblewamy się nawzajem kubłami pomyj i błota, miast iść do urny wyborczej zwartym szeregiem, jak to właśnie czynią n i e m c y, którzy bez względu na przynależność partyjną stworzyli jedną tylko partję, a ta się nazywa: „Deutsche Partei". Kiedyż my nareszcie doczekamy się, że mieć będziemy też jedną tylko partję, którejby nazwa brzmiała: „Polska partja"?

Drożyzna szaleje tu niebywała i z dnia na dzień przybiera coraz większe rozmiary, co znowu pociąga za sobą żądania podwyżki płac, a że zależni jesteśmy od marki niemieckiej, z którą Europa urządza prawdziwy „t a n i e c szkieletów", wpadamy coraz bardziej w błędne koło, z którego, zdaje się, niema wyjścia. Krzyczą więc ludziska naokoło, aby jaknajprędzej przejść do marki polskiej, która, choć także niema świetnej reputacji, w każdym razie uwolni G. Śląsk od zależności ekonomicznej od Niemiec.

Porzucili z racji tej drożyzny pracę nawet lekarze w tzw. spółce brackiej (największa kasa chorych), gdyż okazało się, że fryzjer obecnie więcej otrzymuje za golenie, niż lekarz za poradę lekarską. „Bezrobocie" to lekarskie zostało chwilowo zażegnane, dzięki nieznacznej podwyżce uposażenia lekarskiego, ale ponieważ marka niemiecka dalej wyprawia harce zniżkowe, nie na wiele przydadzą się te wszystkie półśrodki, i wkrótce przyjdzie głowom tutejszym finansowym przejść za przykładem Poznańskiego i Pomorza do zrównania płac robotniczych z resztą Polski. Wtajemniczeni powiadają, że G. Śląsk b. prędko przyzwyczai się do tego nowego trybu, a nawet postara się prześcignąć w tym kierunku swoją macierz polską.

Daje się tu zauważyć także ogromny brak wszelkich produktów spożywczych i różnych towarów i nikogo to nie dziwi, że dzisiaj są zamknięte sklepy rzeźnicze, jutro masarskie, pojutrze z mlekiem i masłem itp. Kupcy tutejsi znaleźli dobry sposób na niezaopatrywanie się w świeży towar, zamykają sklepy na 4 spusty i ogłaszają na szybach wystawowych: „zamknięto z powodu wyjazdu personelu na urlop, z powodu zmiany właściciela, z powodu renowacji" i t. p. bzdury. Z powodu wyzbyli się oni za psie pieniądze wszystkich zapasów swoich, napychając nimi różnych paskarzy żydowskich i nieżydowskich, którzy tutaj tysiącami zaleli Śląsk, przybywszy z Małopolski i b. Kongresówki, a obecnie sami siedzą bez towaru. Opowiadają sobie ludziska, że ci „kochani" paskarze ofiarują im obecnie te same towary, ale po cenach stokrotnie wyższych od pierwotnych. N i e m a ł o przyczyniają się do zastoju i ogromne cła, nakładane przez nasze władze celne na wszystkie towary, które i tak, jak wiadomo, niemcy z niechęcią do nas przepuszczają. Podczas pobytu ministra Strassburgiera kupiectwo tutejsze wyrażało mu żale swoje z tego powodu, obiecano, rozumie się, „wglądnąć" w ich zupełnie słuszne dezyderaty, tymczasem jakoś coraz więcej przybywa zamkniętych sklepów. Niejeden „kupiec" z waszej Modrzejowskiej zaciera ręce z tego powodu i widać tu niejednego z nich węszącego, gdzieby otworzyć „interes".

Przydałoby się, żeby i solidni polscy kupcy nie dali się tym przybyszom wypędzić, boć przecie miasto nasze liczy prawie już 100 tys. mieszkańców i zawsze zaliczało się do bogatych.

Dzisiaj na tym kończę.

Dr. A. H.

Rząd w sprawie urzędniczej.

Sosnowiec 10, września.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Rząd, doceniając w pełni trudne położenie materjalne funkcjonarjuszów państwowych, dokłada wszelkich starań, ażeby im przyjść z pomocą mimo trudnego położenia skarbu państwa.

Tak więc rada ministrów w ostatnich czasach, nie czekając na inicjatywę zrzeszeń urzędniczych, przyznała z dn. 1 września r. b. 50 proc. podwyższenia dodatków do płac funkcjonarjuszów cywilnych tak, że odsetki te wynoszą obecnie 200 proc. pełnego uposażenia.

Zniesiono z ważnością od dn. 1 września r. b. czwartą klasę dodatku drożyźnianego i przeniesiono wszystkie miejscowości, szeregowane w tej klasie do klasy III.

Uchwalono pokrywanie przez skarb państwa całego wpisowego do prywatnych szkół średnich za dzieci niezamożnych funkcjonarjuszów państwowych.

Funkcjonarjuszom państwowym min. poczt radjo-specjalistom przyznano 25 proc. dodatek do uposażenia, funkcjonarjuszom poczt, telegrafu i telefonu osobne wynagrodzenie za służbę nocną i 100 proc. podwyżkę uzupełnienia drożyźnianego do należytości za służbę ambulansową.

Ponadto opracowuje się nowe przepisy co do djet, tantjem dla telegrafistów oraz należytości godzinowych dla maszynistów i drużyn konduktorskich.

Celem wprowadzenia w życie nowej ustawy z dn. 1 października r. b. rząd jest zdecydowany projekt nowej ustawy po uzgodnieniu go w łonie zainteresowanych resortów i zasięgnięciu opinji związków funkcjonarjuszów państwowych wnieść bezwarunkowo na wrześniową sesję sejmową.

Zgodnie z życzeniem zrzeszeń urzędników rząd zasięgnie opinji związków urzędniczych na wspólnej konferencji z przedstawicielami związków, której termin zostanie związkom zakomunikowany w najbliższych dniach.

Niezależnie od prac nad nowym projektem ustawy o uposażeniu, rząd opracowuje projekt dalszej rewizji pasów drożyźnianych na wypadek, gdyby sejm dla przeszkód natury technicznej nie był w możności projektu na sesji wrześniowej uchwalić lub też w razie uchwalenia projektu dla przeszkód tej samej natury rząd nie był w stanie nowej ustawy z dn. 1 października r. b. w życie wprowadzić.

Na ten sam wypadek rząd opracował już rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dn. 5 sierpnia 1922 r. o podwyższeniu dodatku za wysługę lat, w której myśl, począwszy od dn. 1 października r. b. dodatek za wysługę lat zwiększy się o 11,33 razy w stosunku do obecnej wysokości tego dodatku.

W końcu celem przyjścia z p o m o c ą funkcjonarjuszom niższych stopni służbowych, obarczonych rodzinami, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, min. skarbu już w bieżącym miesiącu uwzględniać będzie należycie umotywowane podania tychże funkcjonarjuszów o udzielenie zaliczek w wysokości trzymiesięcznych pensji.

Uposażenie sędziów i prokuratorów

Między sprawami, które min. sprawiedliwości ma zamiar przedstawić na wrześniowej sesji sejmowej, znajduje się sprawa uposażenia sędziów i prokuratorów.

Wiece przedwyborcze

Wiec lokatorów.

Sosnowiec, 10 września.

Afisze, zapowiadające onegdajszy wiec w stowarzyszeniu lokatorów przy ul. Piłsudskiego, głosiły, że na wiecu tym będą omawiane „sprawy ważne". Jak się okazało, były to rzeczywiście ważne sprawy wyborów. Fakt, że na afiszach nie nazwano tego wiecu poprostu przedwyborczym, nasuwa podejrzenie, że zarząd stowarzyszenia lokatorów usuwa się z pod kontroli społeczeństwa i pod płaszczykiem obrony interesów swoich członków chce przemycać do sejmu ludzi, którzy nie przebierają w środkach, byle pozyskać jaknajwięcej głosów.

Mówmy otwarcie: miało się wrażenie, że jest to wiec socjalistyczny, choć aż na każdym kroku podkreślało się jego bezpartyjność.

Przemawiało dwuch mówców jeneralnych. Pierwszy z nich inż. Musiał w zadługiej i mętnej mowie nie miał odwagi poruszyć istotnego celu dla którego był wiec zwołany. To sa mo mniej więcej można powiedzieć o przemowie dr. Pawełka.

Dopiero przy końcu zebrania postawiono wniosek, aby lokatorzy wystawili własną listę kandydatów na posłów. Wniosek ten przyjęto poczym przewodniczący odczytał listę kandydatów do komitetu wyborczego. Wśród nich, p.ocz pp. Musiała i Pawełka, znalazł się także sprawozdawca „Iskry". Ten ostatni oczywiście zrzekł się tego zaszczytu przychodząc jednocześnie do słusznego wniosku, że i n i c j a t o r z y wiecu widocznie n i e porozumieli s i ę przedtym z przewodniczącym co do zakulisowych poczynań zarządu stowarzyszenia w akcji przedwyborczej.

Te zakulisowe poczynania istnieją bo trudno uwierzyć, aby dr. Pawełek który podobno kandyduje do sejmu z listy P. P. S., miał głosować na listę lokatorów, choć z werwą godną dobrego adwokata żalił się na ich los. Pochwały dla posłów socjalistycznych, które się tu i owdzie przewijały w czasie przemówień były rzucane także chyba nie bez kozery.

Wśród weselszych momentów wiecu na pierwszy plan wysunęła się druga mowa inż. Musiała, który zobowiązawszy zebranych do walki(?!), niedyplomatycznie stwierdził, że potrzebna jest do niej amunicja w postaci pieniędzy. Ten zwrot najmniej się podobał wiecownikom, co się ujawniło w ich ironicznych półuśmiechach niewróżących nic dobrego dla a k c j i przedwyborczej stow. lokatorów.

Wracając do istoty rzeczy nie wątpimy, że inicjatorzy wiecu doskonale chyba zdają sobie sprawę z tego, że lokatorzy posła do sejmu nie przeprowadzą. Lokatorem jest paskarz i robotnik, polak i żyd, jest komunista i endek, czy więc znajdzie się ktokolwiek w Polsce się naiwny, aby uwierzył że wszystkie te grupy ludzi staną do wyborów na jednej p l a t f o r m i e... mieszkaniowej? Czy w tym przyszłym sejmie o niczym się więcej nie będzie mówiło tylko o ustawie o ochronie lokatorów?

Wszycy, a przedewszystkim zarząd stowarzyszenia bardzo dobrze wie o tym że na powyższe pytania jest jedna odpowiedź... przecząca Co to jednak szkodzi urządzić komedję, zamydlić oczy i w chwili odpowiedniej choć kilkaset głosów złowić dla listy na której będzie widniało nazwisko dr Pawełka, występującego zawodowo w roli obrońcy, czasem przestępców kryminalnych, czasem... lokatorów.

Prawdopodobnie na przyszłe wiece przedwyborcze stow. lokatorów przyjdą przedstawiciele stronnictw nietylko socjalistycznych, aby oświetlić poruszone tam sprawy z innego punktu widzenia i nie dopuścić do tego, by zdyskredytowane partje polityczne, dzięki naiwności ludzkiej, zyskiwały wpływy, występujące pod fałszywą nazwą... lokatorów

(Ć.)

Wiec właścicieli domów.

Sosnowiec, 10 września.

W tym samym czasie, gdy pp Musiał i Pawełek namawiali lokatorów polaków, by wraz z żydami oddawali swe głosy na posła socjalistycznego p. Pawełka, wiecowali właściciele domów i postanowili zapomnieć o sprawach i głosować na listę narodową nie stawiając kandydatom na posłów żadnych warunków, prócz jednego: aby pracować tylko dla dobra ojczyzny w przyszłym sejmie.

Właściciele domów zrozumieli, że jeśli blokowi żydowsko-niemiecko-białorusko-ukraińskiemu nie przeciwstawimy bloku polskiego, toblok mniejszości zdusi Polskę przy pomocy socjalistów i komunistów Tej prawdy lokatorzy nie chcą widocznie znać i słuchają fałszywych proroków.

Kronika.

Kalendarzyk.

10 niedz.	Dziś Mikołaja z Tolent.
	Jutro Prota i Jacka
	Wsch. słońca 5.27
	Zach. „ 6.25

Pieniądze.

Brudne, splamione potem rąk
I poślinione papierzyska
Obchodzą ludzi wielki krąg,
Dla nich źrenica ogniem błyska.

Dla nich wyrobnik leje pot
Młodzian wertuje grube księgi,
Dla nich poeta zniża lot,
Fałszywe składa świat przysięgi.

One zmieniają serca w lód,
Gaszą idei świetlne zorze,
Dla nich się ludzki krwawi ród,
Dla nich niewolnik trwa w pokorze.

Źródło wieczystych walk i mąk.
Nimi się ludzi wartość mierzy,
I tak przechodzą z rąk do rąk.
W pracy, oszustwie, lub grabieży.

One to gaszą marzeń świt
I w dzikiej żądzy pławią dusze,
Dla nich umiera cnota, wstyd
I dla nich wiersze pisać muszę.

Ćwierk.

„Chochoł“. Ukazał się zapowiadany i reklamowany przez nas pierwszy numer tygodnika humorystycznego p.n. „Chochoł“.

Ponieważ kierunek „Chochoła“ jest zbyt jednostronny, przeto kilku współpracowników, a między innymi red. „Iskry“ p. W. Monsiorski dalszej współpracy w „Chochole“ odmówili.

Nowa placówka. Dowiadujemy się, że w gmachu robotników chrześcjańskich, przy ul. Kościuszki w Dąbrowie, zostanie z dniem 1 października r. b. otworzona filja banku kredytowego. Niewątpliwie nowa ta placówka znanego i poważnego banku znajdzie należyte poparcie i zaskarbi sobie zaufanie ludności tymbardziej, że powstała dzięki staraniom oddziału stow. kupców polskich w Dąbrowie.

Nasze bolączki. Pisaliśmy już wielokrotnie o skandalicznych porządkach na kolei radomskiej; nie wiele to jednak pomaga, gdyż władze nadzorcze widocznie sobie te sprawy bagatelizują lub, też, zajęte polityką nie mają czasu na zajmowanie się takimi „głupstwami“. W Przysiece np kasjer często się myli przy wydawaniu reszty i jakoś zwykle tylko na swą korzyść, sam zaś z przeproszeniem naczelnik stacji tak zna przepisy kolejowe, że nie chce wysyłać pakunków za bagażem, zapytany zaś o powód, oświadcza, że nie ma obowiązku tłumaczyć się, ani też objaśniać interesantów. Pan ten nie zna elementarnego przepisu, że za to mu płacą i od tego jest, aby załatwiał i objaśniał pasażerów i pełnił to, co mu istotnie przepisy nakazują. Na postępowanie pana tego posłano skargę do dyrekcji, która być może, poinformuje go należycie o obowiązkach do niego należących.

Historyczny most. Jest nm bezwątpienia most kolejowy pod Łazami którego budowa na strumyku szerokości dwuch metrów, trwa już trzy lata, i jeszcze nie wiadomo, kiedy robota będzie ukończona. Ano, buduje się sposobem gospodarczym, a przecież państwo ma tyle pieniędzy, że może utrzymywać armje pracowników, dla których jedynym jest przykazaniem aby dzień jakoś zeszedł i żeby za to dobrze zapłacili, o resztę zaś niech się koń martwi, co duży ma łeb Wartoby tych budowniczych posłać do Belgji lub Francji, żeby zobaczyli, jakto w ciągu miesiąca potrafią tam wybudować nowoczesne miasto, u nas zaś marny most wznosi się lata całe i ośmiesza rząd i społeczeństwo.

Zamiłowanie do nieporządków. Ciągły kłopot ma policja zawiercka z tamtejszymi obywatelami, których żadnym sposobem nie można zmusić do utrzymywania swych posesji w czystości i porządku, to też protokuły o nieporządki sypią się jak z rogu obfitości, nie wiele to jednak pomaga gdyż kary są stosunkowo nie duże i dlatego guspodarze trwają w swym uporze

Psia sprawa. Magistrat zawiercki ogłosił, że ze względu na niebezpieczeństwo zawleczenia wścieklizny wszystkie psy w ciągu trzech miesięcy winny być trzymane na uwięzi i muszą mieć odpowiednie kagańce.

Złodzieje targowi. Na czwartkowe jarmarki w Zawierciu przybywa sporo ludności włościańskiej z okolicznych wsi. Ludność ta znana jest ze swego roztargnienia, co umieją wykorzystać złodzieje okradając wieśniaków z towarów i pieniędzy, Walka z rzezimieszkami jest dość trudna, gdyż nie zawsze poszkodowani zawiadamiają policję o kradzieżach, z drugiej zaś strony gapiostwo kmiotków ułatwia złodziejom kradzieże i zniknięcie z targu. Ponieważ kradzieże na targach należą do bardzo częstych, najlepszym środkiem przeciwko opryszkom jest zwracanie bacznej uwagi na podejrzanych i kręcących się ustawicznie osobników oraz ciągła pamięć o własnej kieszeni.

Z Domu ludowego. Dom ludowy w Sosnowcu po dwumiesięcznym odpoczynku letnim otwiera swoje podwoje w dniu 10 bm. tj. dzisiaj, rozpoczynając tym samym sezon na rok 1922/23. Wieczór ten wypełnią: okolicznościowe przemówienie, wesoła komedja St. Dobrzańskiego „Złoty Cielec“ chóry mieszany i męski deklamacje, trio koncertowe, monologi i tańce do godziny 1-ej w nocy.

W wieczorze biorą udział najlepsze siły podsekcji, a sekcja rozrywkowa dokłada wszelkich starań, aby wieczór ten wypadł imponująco.

3363

Zaburzenia w Katowicach. W ubiegły piątek Katowice były ponownie widownią zaburzeń. Powodem awantur był brak w bankach katowickich waluty niemieckiej Nie wiadomo, czy mamy tu do czynienia z sabotażem ze strony finansistów niemieckich, czy też jest to dziwnym zbiegiem okoliczności, w każdym razie skoro nie wypłacono robotnikom należnych zarobków w markach niemieckich, ci ostatni wystąpili gremjalnie i natarczywie upominali się o zapłatę.

Awantury na szczęście nie przybrały większych rozmiarów, a skończyły się tylko na poważnej demonstracji. Silnie skoncentrowana policja pilnowała porządku, jakkolwiek nie wiele miała do roboty.

Napaść. W nocy z 5 na 6 września niewykryci sprawcy około godziny 2-ej napadli na mieszkanie inż. Michajłowskiego (ulica Jasna Nr. 1).

Wybiwszy szybę, wtargnęli do mieszkania. Staruszka, siedemdziesięciosiedmioletnia matka nieobecnego w domu inż. M, przebudziła się i wybiegła na korytarz, wołając ratunku. Wówczas jeden z napastników powalił ją na ziemię i zaczął dusić. Hałas obudził stróża, który zaczął wołać policji. Spłoszeni rabusie uciekli.

Ponieważ jest to już drugi napad w tym rejonie miasta, przeto polecamy uwadze policji ul. Jasną tym bardziej, że co noc można tam spotkać wałęsających się podejrzanych osobników.

Sprawa godzin nadliczbowych nauczycieli. Zarząd główny związku zawodowego naucz pol. szkół średnich zawiadamia nauczycielstwo szkół państwowych, że wobec uregulowania przez rząd sprawy wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i wakacyjne, cofa okólnik z dn. 19 czerwca rb. zobowiązujący do nieprzyjmowania godzin nadliczbowych.

Krewki Kimelman. W ub. niedzielę, Jakub Kimelman na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu uprawiał nielegalny handel papierosami. Policjantowi stawiał czynny opór, wobec czego został aresztowany.

Koleżeńska przysługa. Zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego Nr. 148 Bronisławowi Stelmakowi kolega Teofil G. skradł buty, wartości 20 tys. mk. i umknął.

Gwałtu, co się dzieje?! Zamieszkała przy rodzicach w domach szenowskich na Środulce 21 letnia Stefanja D. w ub. tygodniu wzięła ojcu swemu biżuterję, wartości 45 tys. mk. i umknęła. Ojciec oskarżył ją o kradzież, wobec czego policja poszukuje uciekinierki.

Kradzież siana. Weronice Stolarskiej w Milowicach skradziono w nocy siano z łąki wartości 15 tys mk.

Czego to już dzisiaj złodzieje nie kradną?

Z teatru.

Wieczór operowy. Miłe chwile przeżywała w piątek publiczność licznie zebrana na wieczorze operowym. Fama, poprzedzająca artystów o ich subtelnym wczuciu się w wykonanie utworów nie zawiodła słuchaczów, to też rzęsiste oklaski były najlepszym dowodem, jak publiczność była rozentuzjazmowana. Po skończonym koncercie kilkakrotnie wywoływano artystów na scenę zmuszając do bisów, co też Jefimcewa i Kniaginin uskuteczniali. Po za solowymi produkcjami wykonane zostały duety z „Trubadura“, „Onegina“, „Rigoletta“ i „Zazy“, w których najlepiej uwydatnił się artyzm wykonawców w subtelnym frazowaniu, idealnym zęspiewaniu się, oraz w tej typowej słowiańskiej rozlewności kantileny.

Mistrzowsko akomparjował kompozytor Wallek Walewski.

Pod dobrą więc wróżbą rozpoczyna się sezon tegoroczny i oby na takim poziomie artystycznym przetrwał do końca, czego z serca życzymy. Szkoda tylko, że sala na Sosnowiec w takich wypadkach jest zamała i dużo publiczności musiało odejść od kasy.

Wieczór operowy zapowiedziany na dzisiaj po raz drugi i ostatni zainteresował naszą publiczność.

Wykonane będą wyjątki z „Eugenjusza Onegina“ Czajkowskiego (scena listu, scena w ogrodzie, oraz ostatni akt), „Traviattę“ (akt II), jak również przepiękne romanse cygańskie.

Początek tego muzycznego wieczoru godz. 8.15 wieczorem.

Wieczór operowy w Dąbrowie zapowiedziany na wczoraj został odwołany z powodu zmiany repertuaru w operze krakowskiej, gdzie wystawiano „Zamarłe oczy“, w których p. Kniaginin występuje. A zatym nieodwołalnie wieczór operowy z udziałem pp. Jefimcewej i Kniaginina odbędzie się w nadchodzący wtorek o godz. 8 wiecz. w teatrze Kometa.

Bilety nabyte na sobotę są ważne, jak również nadal nabywać je można w cukierni W-go Pietrzaka.

Wieczór operowy w Będzinie odbędzie się w nadchodzący czwartek z udziałem pp. Jefimcewej i Kniaginina. Bilety w cukierni Corso są już do nabycia.

Sprzedaż biletów w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie na występy znakomitego artysty Junoszy-Stępowskiego idzie raźno i jest gwarancja, że wszystkie przedstawienia wypełnią salę po brzegi.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o sprostowanie w swym poczytnym piśmie ogłoszenia z dnia 5 b m. pod tytułem „Ucieczka żony“.

Byłam zmuszoną opuścić męża Stanisława Krajewskiego, ponieważ mnie nie uważał za swoją żonę. Od dłuższego czasu utrzymywał kochankę a mnie wraz z jedyną pociechą ojca — 9 letnim synkiem pozostawiał każdorazowo bez środków do życia, wypędzając na bruk, że byłam zmuszoną sobie u sąsiadów szukać schroniska

Uważając postępki męża i ukochanego ojca jedynej pociechy za nadmierne, postanowiłam w obecności jego usunąć się z domu wraz z dzieckiem, zabierając nie jak przez jego zemstę podano 600 tys. a 348 tys mk., które nie były własnością jego lecz moją.

Z poważaniem
Z. K.

Nadesłane

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz umieścić w Twym poczytnym piśmie kilka słów wyjaśnienia:

A więc, p. Czechu, niewykrętne i bałamutne tłomaczenia o „rzekomym“, ale naprawdę wątpliwym i to bardzo wątpliwym długu mowa.

Najlepszy dowód, że nie znalazłeś pan obrońców. Zda je się zresztą, że do sprawy tej jeszcze powrócimy, gdyż jak słyszałem mocno zainteresowała odpowiednie władze.

Jedyną odpowiedzią pańską był napad, który oddaje pod sąd opinji publicznej.

W ubiegły poniedziałek, gdy rozmawiałem w cukierni z pp. St. S i P. napadł na mnie z tyłu p. Czech i uderzył mnie, nim się obejrzałem, już nasz bohater był za drzwiami.

Dotychczas postępowali tak gołębiarze, łobuzy i wszelkiego rodzaju opryszki.

Przypuszczam, że społeczeństwo oceni należycie takie postępowanie i wyciągnie odpowiednie konsekwencje. Z poważaniem

Kazimierz Kazoń.

Sosnowiec, 9-IX-1922 r.

Z kraju.

Zamach. Donoszą ze Lwowa, że wczorajszej nocy zbrodniarze dokonali przecięcia wszystkich drutów telegraficznych i telefonicznych na olbrzymiej przestrzeni na linji kolejowej w pow. cieszanowskim. Sprawców, jak zresztą w innych takich wypadkach, nie wyśledzono.

Przewiezienie aresztowanego komisarza bolszewickiego. Wczoraj w godzinach porannych przywieziony został do Warszawy z Równego zaaresztowany tam komisarz czerezwyczajki w Chersoniu Leonid Koman.

Aresztowany komisarz bolszewicki został wysłany niedawno z Rosji celem prowadzenia agitacji przeciwwyborczej na Kresach.

Po przywiezieniu do Warszawy został przekazany sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi p. Jerzemu Lukxenburgowi.

Ostatnie wieści.

Miljonówka.

Warszawa, 9 września.

Podczas dzisiejszego ciągnienia miljonówki wygrana padła na nr. 0,467,669 sprzedany w Ciężkowicach.

Koniec strajku pocztowego.

Warszawa, 9 września.

Ministerjum poczty komunikuje: Po pertraktacjach prowadzonych przez dzień 8 IX między ministrem poczt i telegrafów, a zarządem głównym związku pracowników poczt i telegrafów doszło do porozumienia skutkiem czego strajk pocztowy z dniem wczorajszym o 12 w południe został zlikwidowany.

Narady małej ententy i Polski.

Genewa 9 września.

Wczoraj odbyła się u Benesza narada delegacji państw małej ententy i Polski. Omawiano kwestję wyborów do poszczególnych komisji ligi narodów.

Turcy zaatakują Mezopotamję.

Londyn, 9 września.

Prasa tutejsza podaje wiadomości jakoby Turcy nosili się z zamiarem zaatakowania Mezopotamji. Wiadomość ta poruszyła opinję angielską do żywego. W angielskich garnizonach wojskowych w Mezopotamji daje się zauważyć gorączkową działalność.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 9 września

Dolary 7,100
Funty szterl. 32,450
Franki franc. 569
Marki niem. 5.20
Kor. czeskie 242,50

Sosnowiec, 9 września

Marka niemiecka w Sosnowcu
przed południem 5.70
po południu 5.50